Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena egzemplarza 10 gr.

Front Polski Zbudzonej

TYGODNIK POLITYCZNY, GOSPODARCZY i LITERACKI

ADR. REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Katowice, Mariacka 7, parter, Tel. 348-60.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny:
u agentów i kolporterów 40 groszy.
Ogłoszenia pół strony 100 zł. ¼ str. 50 zł.
Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok II. KATOWICE-WARSZAWA, dnia 30 grudnia 1934 r. Nr. 39

Na progu Nowego Roku

Obywatele! Rodacy! Większość Społeczeństwa niema powodu żałować 1934 r., w którym setkom tysięcy obywateli zmniejszono zarobki, odebrano renty i skazano dalsze tysiace na śmierć głodowa. Natomiast kapitał zagraniczny, karjerowicze i lokaje tego kapitału się wzbogacili i setki miljonów złotych wywieźli zagranice. **Wszystkie dotychczasowe partje, jak i partyjki sanacji ponoszą wine i odpowiedzialność za obecny stan. Nie jest zresztą tajemnica, że komunizm się zastraszająco wzmacnia i rozszerza,** pomimo pięknych raportów naszych przeciwników. **Tygodnik komunistyczny w Zagłębiu przemysłowem ma większy nakład jak wszystkie inne polityczne pisemka razem,** (!) przyczem idzie z rak do rąk (!). Nieomal we wszystkich organizacjach, oraz wielu instytucjach prorządowych i partyjnych znajdują się **świetnie zakonspirowane jaczejki bolszewickie.** Wśród młodzieży szkolnej zakłada się także coraz więcej jaczejek (Rybnik i t. d.). **Bezbożny komunizm, wielka idea żyda Marksa nie da sie tylko więzieniem, policją, klątwami i groźbami zwalczyć. Złą niszczycielską idee można tylko rzeczywiście lepsza idea zwalczyć.**

Na tem miejscu wołam do miarodajnych czynników, specjalnie na Śląsku, **dlaczego i w czyim interesie w 1934 r. rozwiązano w powiecie Świętochłowickim i Rybnickim R. R. U.? W czyim interesie nie zezwala sie na zebrania publiczne RRU.?** Czyż już tak oślepiła **przeklęta partyjność i podła stronniczość partji chociaż rzekomo sanacyjnej? Tylko obóz R. R. U. może Społeczeństwu zapewnić stała pracę, chleb i dobrobyt, oraz zlikwidować bezbożnictwo, jak też antypaństwowe organizacje, a co najważniejsze kapitalizm i komunizm. Wy,** ludzie zgnilizny partyjnej, złośliwej opozycji, jak też sanacji nie jesteście do tego zdolni. **Nie posiadacie ani idei, ani realnego programu. Dziesiątki i setki tysięcy złotych grosza społecznego wyrzucane na różne organizacje coprawda wychowują ludzi, lecz już nie dla was bankrutów, a niestety przeważnie także nie dla idei Polski Mocarstwowej, na co mam dowody. W interesie Państwa należy R. R. U. tak traktować, jak tego wymaga racja stanu, konstytucja, prawo o stowarzyszeniach i okólnik 160 Min. Spr. Wewn. dopóki nie będzie zapóźno.** Czy jest dopuszczalne w Państwie praworządnem, by urzędnik prowadzący dział stowarzyszeń był **równocześnie mężem zaufania partji politycznej i szykanował organizację państwowotwórczą jego partji nie wygodną?** Pamiętajcie podli przeciwnicy, szkodnicy Państwa i zdrajcy idei narodowej **na zagrożonych kresach, że członkowie i sympatycy R. R. U. nigdy do was bankrutów nie pójdą, ani głosu wam nie dadza. Zwalczając obóz błękitny R. R. U. zwalczacie siebie, zwalczacie ideę chrześcijańska i narodową oraz popieracie świadomie lub nieświadomie komunizm wraz z Volksbundem. Czy wynik wyborów w Bielsku nic wam nie mówi? Polacy zbudźcie się póki czas! Ze strony miarodajnych władz żądamy równego i sprawiedliwego traktowania w myśl odnośnych przepisów, gdyż to leży w interesie Państwa i idei Marszałka Piłsudskiego. Wy bankruci partyjni,** jak z opozycji, tak i z sanacji specjalnie na Śląsku już ludzi kilkakrotnie sromotnie zawiedzionych nie otrzymacie. Duchem nie należy większość Społeczeństwa już do was. **Apeluję do władz centralnych w Warszawie, by w interesie Państwa, Społeczeństwa i idei marszałka Piłsudskiego natychmiast cofnięto rozwiązanie R. R. U. w dwuch zagrożonych przez komunizm i Volksbund powiatach, oraz by naszej rzeczywiście państwowotwórczej pracy nie utrudniano.** Żądamy usunięcia ciurów obozowych i złodziei grosza publicznego w myśl słów pułkowników Prystora i Sławka. —

Polacy zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!

Czytajcie „Front Polski Zbudzonej"! i broszurkę „Poznaj mój program".

JÓZEF KOWAL-LIPIŃSKI.

Międzynarodowy ale zakonspirowany „kongres" antysemicki

PARYŻ. „Populaire" donosi: W wielkiej tajemnicy odbywa sie w Montreux międzynarodowy kongres przedstawicieli wszystkich ugrupowań faszystowskich i antysemickich.

Wśród członków kongresu, obradującego pod przewodnictwem delegata włoskiego Coselschiego znajdują się Włosi, Niemcy, Holendrzy, Węgrzy, przedstawiciel rumuńskiej żelaznej gwardji, faszyści francuscy, „frankiści" i t. d. Konferencja ta stanowi odpowiednik innej konferencji, która odbyła się również w wielkiej tajemnicy niedawno w pewnej miejscowości kantonu Tessin

Nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych.

Urzędnik zdefraudował 55,000 zł.

Przed sadem okręgowym stanął Mieczysław Płoski, urzędnik urzędu pożyczek państwowych, oskarżony o przywłaszczenie obligacyj pięcioprocentowej pożyczki konwersynej ogólnej wartości 55,000 zł. Nadużycia zostały wykryte w roku 1929. Dochodzenie trwało przez pięć lat, w toku którego sprawdzano wszystkie obligacje sprzedane w kraju. **Ogólna suma nadużyć, popełnionych w** urzędzie wyniosła 190,000 zł., jednakże z powodu **nieporządków panujących w urzędzie nie zdołano stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za popełnione defraudacje.**

Konkretniejsze zarzuty zdołano tylko sformułować przeciwko Płoskiemu, który mimo zarobków, wynoszących 250 zł. prowadził hulaszcze życie, **bawiąc sie po całych nocach w drogich lokalach.** Obecnie Płoski nie może sobie przypomnieć, na co zużył pieniądze, gdyż zawodzi go pamięć. **Oskarżony odpowiada z wolnej stopy, przebywając za kaucją 25,000 zł.**

Należy przeprowadzić program RRU., to wówczas skarb państwa nie będzie tracił setek tysięcy, lub nawet miljonów złotych.

—ooo—

U progu Nowego Roku

Optymistycznie brzmią głosy przedstawicieli rządu, którzy zgodnie przewidują, że rok przyszły przyniesie pewną niewątpliwie poprawe ogólnej sytuacji gospodarczej.

Z tego jednak, co mogliśmy zaobserwować w ub. roku, uważamy, że brak jest jakichkolwiek widoków, aby warunki odziedziczone po starym roku 1934 ustąpiły prędko miejsca warunkom lepszym. **Spodziewać sie raczej należy, iż daleko idace redukcje robotników wydadza gorzkie owoce.** dopiero w 1935 roku, kiedy to — jak przypuszczać należy — pokup artykułów przemysłowych skurczy sie jeszcze bardziej, powodując przez to dalszy wzrost bezrobocia.

Z upadkiem finansowym przemysłu, ze wzrostem **bezrobocia osłabnie również zdolność płatnicza kupiectwa,** zaś w sumowaniu tych wszystkich czynników obawiać sie należy poważnego spadku wpływów na rzecz Państwa, a co zatem idzie — znowu — być może — redukcji płac urzędniczych, a co gorsze, również i ograniczenia świadczeń Państwa na rzecz bezrobocia.

Przebiegając pamięcią wszystkie wydarzenia, których byliśmy świadkami w ciągu ub. roku, nie możemy powiedzieć inaczej, jak tylko, iż **okres ten był niezwykle ciężki, gdyż pozostawał nadal pod wpływem przesilenia gospodarczego.**

Wydawało się z początku roku 1934, że kryzys ten, trwajacy już od lat 5 doszedł wreszcie do punktu kulminacyjnego i że najbliższe czasy przyniosą oczekiwaną poprawę.

Gdzietam! **Kryzys jak istniał, tak istnieje, bezrobocie wciaż rośnie, głód i nędza szerzy się na świecie, a o poprawie jak nie słychać, tak nie słychać.**

Nadchodzący zatem Nowy Rok nie przyniesie prawdopodobnie spodziewanej, jak przypuszczają zgodnie przedstawiciele rządu — poprawy, odwrotnie — większą jeszcze nędzę i wzrost bezrobocia.

Rozważając to wszystko musimy przyjść do **przekonania, że są to tylko smutne następstwa kryzysu ekonomicznego, kryzysu, który od dłuższego czasu wycisnął piętno nietylko na całem życiu gospodarczem Polski, a nawet Europy i Ameryki,** i że czy wcześniej czy później stosunki te musza ulec zmianie.

Wszak wszystko wskazuje na to, iż przebyliśmy już czasy najcięższe i że znajdujemy się na przełomie, skąd prowadzi droga ku poprawie ogólnego położenia. **Czekamy zatem oznak poprawy,** jakkolwiek orjentujemy się doskonale, że poprawa ta nie może przyjść raptownie, że trzeba na to czasu, by nastąpiła zmiana na lepsze.

Nowy rok jest jedną z tych okazyj, aby domagać się polepszenia bytu i tak już wyniszczonego bezrobociem społeczeństwa.

Nowy rok jest momentem rozpoczęcia nowego okresu gospodarczego, nowych posunięć Rządu.

Naszem przeto dążeniem jest, by dać najszerszym warstwom obywateli Polski możność zdobycia własnej egzystencji, by robotnicy fabryczni i górnicy, mogli mieć zapewniony byt i dach nad głową, by mieli możność wychowywania swych dzieci, a sami — dość czasu na wypoczynek w zdrowej atmosferze własnej siedziby.

Naszem dążeniem jest, by rolnik gospodarował na silnym i zdrowym warsztacie, by każdy człowiek miał szanse awansu społecznego, zaś różnice klasowe stopniowo się zacierały przez podnoszenie na coraz wyższy szczebel rozwoju niższych warstw społeczeństwa.

Zrealizowanie tego programu **stworzy nowa demokrację ludzi wolnych, oświeconych, moralnie zdrowych.**

To są cele, do których dążymy i od których nie odstąpimy.

Żądamy pracy i chleba dla wszystkich!

Żądamy przepędzenia ciurów obozowych i karjerowiczów!

Wytrwajmy!

„Kto wytrwa do końca, ten zbawion będzie!" Temi słowami odzywa się Kościół katolicki do swych wiernych, szczególnie w czasie udręczeń i prześladowań. Podobne słowa czyli hasło stasować by można do wszystkich członków, współpracowników i sympatyków R. R. U.

Jako członkowie współpracownicy i sympatycy nowej, młodej, szczególnie zaś 100 proc. ideowej, państwowotwórczej organizacji przechodzimy wszyscy razem z nią w zaraniu jej życia bardzo ciężkie czasy, drogę wyścieloną cierniami i kolcami, **istotną drogę krzyżową mimo tego, że stajemy do ofiarnej walki ze złem w interesie całej Polski i jej obywateli niosąc wszystkim lepsze jutro, ukojenie bólów zadanych dotkliwemi ciosami kryzysu gospodarczego, dobrobyt, przedewszystkiem zaś od tak dawna przez wszystkich utęskniona sprawiedliwość, która stanie się wszystkim udziałem według ich zasług i czynów.** I w dowód za te dobrodziejstwa spotykamy się ze wszystkich stron z prześladowaniem, biczowaniem i cierniem koronowaniem. Lecz my trwamy i nie lękamy się tego co nas dotychczas spotkało i jeszcze spotkać może, bowiem **to nas wszystkich tylko hartuje i każdego z osobna doświadcza jak złoto w ogniu oraz przekonywa o pewnem naszem zwycięstwie.** Boć rzeczą istotną jest, że wszelkie dobro zwalczane, zelżone, gwałcone bywa, aby zło narazie tylko triumfowało. Czyż inaczej było za życia Chrystusa Pana? A jednak dobro zwyciężyło, i to w chwili gdy zdawało się, że zło zasiadło na tronie zwycięstwa! **Takie zwycięstwo jest też istotnie i po naszej stronie** — dlatego wytrwajmy.

Wytrwajmy wszyscy, jak jeden mąż ramię przy ramieniu, boć tylko ludzie słabi i małego ducha oraz niezdary załamują się.

Wytrwajmy wszyscy, stojąc jak silna skała, która nie lęka się i ustępuje nie gromom i błyskawicom bowiem **tylko pył i śmiecie czy nawet już przed małem podmuchem wiatru.**

Wytrwajmy wszyscy, wrośnięci czy zakorzenieni głęboko i silnie w ideę R. R. U. tak jak silne dęby nie chwieją się w żadne strony, bowiem tylko słabe i skarłowaciałe drzewa chwieją się i łamią.

Wytrwajmy wszyscy, boć niema innego wyjścia jak tylko zwycięstwo naszego programu.

Wytrwajmy wszyscy, przedewszystkiem, którzyśmy się oświadczyli jako członkowie poświęcić się do walki o lepsze i jaśniejsze jutro dla naszej wielkiej, pięknej a tak nieszczęśliwej Ojczyzny!

Wytrwajmy wszyscy wreszcie, boć w przeciwnym razie zginiemy i przeklinać nas będą przyszłe pokolenia nasze, że była możliwość poratowania, a myśmy przez tą naszą przeklętą obojętność wszystko stracili.

Dlatego bądźcie z nami wszyscy i wszyscy przychodźcie do nas, boć jedną wielką, polską rodzinę tworzymy, w której każdy powinien się znajdować i kochać się szczerze nawzajem jak rodzeństwo.

Biada zaś wam wszystkim, którzy nam uragacie i temsamem uchylacie się od spełnienia wziętych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa.

Obowiązkiem tedy jest wszystkich poznać szczegółowo naszą organizację do czego przyczynia się pod każdym względem broszura wydana pod tytułem „Poznaj mój program".

Oby idea i program R. R. U. objęła w ramiona swe jaknajszerszą masę obywateli całego naszego społeczeństwa i przez ofiarną i wytrwałą pracę ramię przy ramieniu pod kierownictwem naszego Wodza Błękitnych Prezesa Józefa Kowala-Lipińskiego przynieść Ojczyźnie naszej w najkrótszym czasie to, czego Ona tak bardzo pragnie dla wszystkich swych dzieci t. j. dobrobytu

Cześć Ojczyźnie!

Roma.

W górę serca

Obywatele, w górę serca a w niebo wzrok,
Ty Boże szczęścia nam drogę ściel
Naprzód a śmiało wstecz ani krok
To hasło nasze, to jest nasz cel!
Pracą, jednością, bratnią miłością,
Zadziwi kiedyś cały świat
Bóg wtedy zbawi, pobłogosławi
I zwróci ludowi byt dawnych lat.
Ty nasz Wodzu ukochany
Serdeczne pozdrowienie Ci zasyłamy
Niech nasz Wódz po trzykroć żyje
A jego błękitny sztandar niech nam wieje!

Wszędzie był.

Wrzenie antyżydowskie wśród arabów w Palestynie

Rzym. Urzędowo donoszą **o wzrastającem rozgoryczeniu wśród ludności arabskiej Palestyny z powodu wzmożonej imigracji żydów** w ostatnich miesiącach. Ostatnio **delegacja Arabów wniosła do rządu mandatowego ostry protest przeciw dopuszczeniu dalszych imigrantów żydowskich,** motywując ten protest powkrzydzeniem interesów ludności arabskiej.

W memorjale swym przywódcy arabscy wskazują na fakt, iż w **ostatnim czasie odebrano Arabom szereg zagwarantowanych im przez rząd mandatowy koncesyj, m. in. oddano do dyspozycji imigrantów żydowskich teren osiedleniowy 25.000 morgów, przeznaczony** wyłącznie dla ludności arabskiej. Przywódcy arabscy zwracają uwagę czynników rządowych na **wzrastające wzburzenie wśród Arabów, zrzekając się zgóry wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne rozruchy w razie dalszego kontynuowania obecnej polityki.**

Odprężenie

Nareszcie po kilku tygodniach poważnego zaniepokojenia całej prawie Europy, możliwościami i groźbą nowej wojny, — zdawało się, — już nic nie może stać na przeszkodzie, **ostry konflikt jugosłowiańsko-węgierski stępił swoje kanty** w kompromisowej rezolucji Rady Ligi. Oczekiwany z dużem naprężeniem **wyrok salomonowy Rady naogół zadowolił wszystkich.** Jugosławja otrzymała satysfakcję moralną za to, że potępiono w uroczystych słowach teroryzm wogóle i ohydny mord marsylski w szczególności. Nadto Rada uznała, że „niektóre władze węgierskie" ponoszą winę za udzielenie pomocy spiskowcom chorwackim i że „władze naczelne" są zobowiązane wyjaśnić sprawę i wszcząć odpowiednie kroki, aby winni zostali ukarani. Oczywiście to ostatnie postanowienie wisi w powietrzu, bo niestety na to wpływu Liga już nie posiada, aby dopilnować wykonania kary, podobnie jak nie mogłaby wymóc na Włochach wydania głównych sprawców zamachu, Pawelicza i Kwaternika.

Jednak **podkreślić należy wzmożenie się autorytetu Ligi,** bo nawet „skarcone" w ten sposób Węgry nie czują się dotknięte w swym honorze narodowym, który tak mocno zaznaczał delegat węgierski v. Eckhardt. Pewne zdziwienie mogło wywołać w kołach niedostatecznie poinformowanych stanowcze wypowiedzenie się delegata polskiego, p. Tytusa Komarnickiego, za stroną węgierską, z powołaniem się na tysiącletnią tradycję Węgier i na długotrwałą przyjaźń polsko-węgierską. Że przytem dostało się Czechom w „nawiasie" — jak zaznaczył nasz przedstawiciel genewski — to tembardziej wywołało wrażenie na obcych, wrażenie, że **Polska, jako mocarstwo, prowadzi własną, konsekwentną politykę.** Inna rzecz, że odezwały się przy tej okazji niezadowolone głosy w Czechosłowacji i w Rumunji.

Rezolucja Rady Ligi Narodów stwarza ponadto **stały komitet rzeczoznawców, składający się z przedstawicieli 11 państw, w ich liczbie i Polski.** Zadaniem jego będzie przygotowywanie materjałów i składanie raportów w sprawie walki z międzynarodowym teroryzmem oraz fałszerstwem dokumentów i paszportów dla celów politycznych. Jak mówią, **pojednawcza treść rezolucji jest zasługą w największej mierze przedstawiciela Angiji,** min. Edena, który nie na żarty przeląkł się możliwości wyraźnie przedstawiciele Jugosławji z regentem ks. nieotrzymania satysfakcji. Oświadczyli mu bowiem wyraźnie przedstawiciel eJugosławji z regentem ks. Pawłem na czele, który przybył do Londynu na ślub ks. Kentu, że gotowi są na własną rękę szukać sprawiedliwości, jeżeli nie znajdą jej w Genewie. Z drugiej strony, Węgry nie mogły przeciwstawić Jugosławji dość silnych sojuszników i adwokatów, albowiem leżało naogół w zamiarach mocarstw skompromitowanie idei rewizjonizmu węgierskiego, **którego nie miał zbyt wielkiej ochoty bronić stały sojusznik węgierski, Mussolini, kiedy spostrzegł, że Angija przechyla się w stronę Małej Ententy i Francji.** Niemcy zaś, jako nie-członek Ligi, tym razem mogły dać wyraz opinji tylko w prasie i z prasy tej okazuje się, że **oni jedynie nie są zadowoleni z wyniku sprawy** i głośno wyrażają swe współczucie dla „pokrzywdzonych" Węgier, które musiały połknąć tak gorzką pigułkę".

Rewelacyjne odkrycie wiedeńskiego lekarza

Dzienniki wiedeńskie rozpisały się ostatnio bardzo szczegółowo o nowej metodzie **leczenia chorych dystylowaną wodą.** Wynalazcą tego systemu jest dr. Glessner.

Uczony wypróbował swoją metodę terapeutyczną na własnym organiźmie. Wypił znaczne ilości wody dystylowanej i po pewnym czasie zauważył, że szereg trapiących go dolegliwości zupełnie ustąpiło. **Opierając się na własnem doświadczeniu,** prof. Glessner rozpoczął stosowanie wody dystylowanej w zarządzanej przez siebie klinice. Zaprzestał dawać chorym lekarstwa i robić wszelkie zastrzyki a kurację ograniczył do picia dziennie 1 do 2 litrów wody dystylowanej. Każdy z pacjentów musiał wypić tę dozę „lekarstwa": tego rodzaju leczenie trwało miesiąc.

Rezultaty okazały się, według pism wiedeńskich, wprost zdumiewające. Profesor Glessner tłumaczy skuteczność swojej metody leczniczej tem, że woda pochłaniana przez organizm w znacznych ilościach, **powoduje zwiększone wydzielanie się moczu i w ten sposób spłukuje z organizmu wszelkie toksyny.**

Profesor Glessner zdołał wyleczyć pacjenta, cierpiącego na uremję w bardzo ostrej formie. **Kamienie w pecherzu, żółtaczka, zapalenie wątroby lub nerek ustępowały po 2 do 3 tygodniach kuracji metodą profesora Glessnera.**

Najciekawsze było doświadczenie nad chorym, u którego stwierdzono bardzo wysokie ciśnienie krwi. Po miesiącu kuracji dystylowaną wodą ciśnienie spadło do poziomu normalnego. Profesor Glessner twierdzi, że powodzenie kuracji należy przypisać temu, iż **przyjmowana w dużych ilościach woda oczyściła krew pacjenta z toksyn.** Oczywiście metoda profesora Glessnera może być skuteczna jeżeli chodzi o wysokie ciśnienie krwi, **tylko w tych wypadkach, gdy nie jest ono skutkiem sklerozy.**

Profesor Glessner nie twierdzi, że jego metoda terapeutyczna leczy wszystkie choroby. Uważa ją właściwie za pierwsze eksperymenty nad działaniem wody, pochłanianej w większych ilościach.

Obecnie metoda profesora Glessnera jest badana doświadczalnie w szeregu austriackich i niemieckich szpitali.

Nauczycielka-żydówka szerzyła komunizm

Mina Sternówna, nauczycielka - żydówka, została przez sąd lwowski skazana na 3-letnie więzienie za agitację komunistyczną wśród dzieci, którym wręczała broszury komunistyczne. **I podobni nauczyciele-żydzi mają uczyć katolicką młodzież w szkołach.**

Ciągłe walki w Legjonie Młodych

Nowy odłam „Opozycji Radykalnej"

WARSZAWA. Posłuszeństwo Komendzie Głównej Legjonu Młodych wypowiedziały w Warszawie 7-my obwód szkół średnich, 2-gi Warszawa-Północ, 9ty skarbowców, 8-my pocztowców, 4-ty Praga, 5-ty szkół zawodowych i oddział W. S. H. Nie pomogły wizyty u przedstawicieli władz administracyjnych, jak n. p. szefa organizacji komendy okręgu p. Wierzbickiego u starosty Skórewicza, aby zlikwidowano „zbuntowane" oddziały. Delegaci „buntowników" utworzyli egzekutywę „opozycji radykalnej" i przerzucili akcję przeciwko władzom „Legjonu" w teren. Między innemi posłuszeństwo komendzie głównej wypowiedziały już obwody z woj. warszawskiego.

Nie pomogła też uchwała działaczów „L. M.": „Legjon Młodych" przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom, zmierzającym do likwidowania organizacyj na terenie pozaakademickim".

Prowadzona jest akcja ulotkowa, wychodzi nowe pismo „Płoń" organ „radykalnej opozycji".

Opozycyjne nastroje ogarniają wszystkie środowiska „Legjonu młodych". Przy komendzie głównej zostają tylko ci, którzy muszą zostać z racji otrzymanych, lub obiecanych posad. Komenda główna rozsiewa pogłoski, że „opozycja" bierze fundusze od Sowietów, że ulotkę „opozycji radykalnej" nadano przez moskiewskie radjo itp.

Tylko jedna droga ratunku

Nawiązując do słów, wypowiedzianych przed rokiem przez naszego wodza R. R. U. Józefa Kowala Lipińskiego, że na „polepszenie stosunków gospodarczych w Polsce niema i nie będzie lepszych widoków, dopóki program R. R. U. nie zostanie przeprowadzony — uważam, że słowa te polegają na prawdzie, gdyż już obecnie stosunki gospodarcze dają nam się coraz bardziej we znaki.

Możemy jednak wierzyć, że stosunki te poprawią się nie wcześniej, jak po przeprowadzeniu naszego realnego programu.

Przed rokiem zaledwie został R. R. U. powołany do życia przez naszego wodza, który rzucając hasło „Polacy zbudźcie się", gdyż naszej Ojczyźnie grozi upadek życia gospodarczego, a następnie i politycznego — wskazał nań wyraźnie drogę, którą powinniśmy pójść.

My zatem, jako pierwsi zbudzeni, powinniśmy się za to jemu odwdzięczyć, pracując z nim wytrwale. **On bowiem nie żąda za swą pracę ani pieniędzy, ani podarunków. On chce tylko, by mu pomagać, by zbudzić tych Polaków, którzy znajdują się jeszcze w uśpieniu.**

Nie lękajmy się niczego, miejmy tę samą odwagę, jaką mieliśmy za czasów zaboru, kiedyśmy mówili, **że żądamy Polski wolnej i niepodległej. Nie możemy dopuścić do zupełnego upadku gospodarczego Polski, a tych, którzy nam będą przeszkadzać w naszej zdrowej i ideowej pracy, uważać będziemy za wrogów Polski**, którzy nie są warci tego, że ich Polska ziemia żywi.

Żądamy uzdrowionej Polski, żądamy chleba dla wszystkich obywateli naszej bogatej Ojczyzny!

Wypowiedziane przed rokiem **słowa przez naszego wodza Józefa Kowala-Lipońskiego całkowicie się spełniły, gdyż dotychczas nie ma żadnych widoków poprawy stosunków gospodarczych. Okazuje się bowiem, że z dnia na dzień stosunki te stale się pogarszają, a liczba bezrobotnych ustawicznie się powiększa.**

Wierzę, że stosunki te dopiero wówczas się poprawią, **o ile przeprowadzony zostanie nasz realny program.**

Dlatego też powinien każdy zdrowo myślący Polak, któremu leży na sercu dobro Ojczyzny i dobro całego społeczeństwa polskiego **przystępować do naszych szeregów dopomagając nam w naszej państwowotwórczej organizacji.**

Wtedy dopiero powiemy, że dobrobyt całego społeczeństwa polskiego musi nastąpić, gdyż przystępując do naszych szeregów, przyczynicie się do rychlejszego naszego zwycięstwa.

Bojownik o lepsze jutro Polski.

Reforma podatkowa w Polsce koniecznością gospodarczą

WARSZAWA. Wicedyrektor łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, dr. Herbert Saud w odczycie wygłoszonym w stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych wskazał na **konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej w Polsce**. Koniecznem i logicznem następstwem polityki deflacyjnej powinna być **reforma podatkowa, gdyż ciężary finansowe zaostrzają sytuację,** utrzymując wysoki poziom cen. **Skarb winien dbać o to, aby powstawały nowe źródła dochodu, a przynajmniej ażeby nie wysychały stare.**

Głównym punktem reformy powinna być **produktywizacja** kapitałów, któreby mogły zatrudnić rzeszę bezrobotnych oraz umożliwić wchłonięcie silnego przyrostu ludności miejskiej i wiejskiej.

Pierwszem zagadnieniem, jakie się w tej dziedzinie nasuwa, jest **konieczność skrócenia frontu podatkowego** zmniejszenie ilości podatków, gdyż zbyt wielka ilość obecnych przepisów stanowi dla ludności, nie mogącej się w niej orjentować, **szeroką płaszczyznę tarć z administracją.** Następnie reforma musi mieć na względzie, ażeby **przyczyniła się ona do stworzenia zdrowych przedsiębiorstw gospodarczych, podniesienia niskiej stopy życiowej ludności,** przy zachowaniu jednak potrzeb państwa, wreszcie równomierne rozłożenie ciężarów na miasto i wieś. Maksymalne postulaty, zmierzające do zniesienia całkowicie podatku obrotowego, są, zdaniem dyrektora Sauda, nierealne, gdyż skarb nie znalazłby pokrycia ubytku dochodów, wywołanego podobną reformą. W chwili obecnej należałoby, zgodnie z postulatami sfer gospodarczych, znieść, w imię koncentracji systemu podatkowego, **podatek ładunkowy, patenty akcyzowe od szyldów i reklam itd.**

Następnie, niemniej doniosła jest sprawa zreformowania świadectw przemysłowych w tym sensie, że u płatników, prowadzących księgi handlowe, **opłaty za świadectwa powinny pozostawać w związku z rzeczywistym obrotem przedsiębiorstwa** (a nie cechami zewnętrznemi), u płatników zaś nie prowadzących ksiąg, **świadectwo przemysłowe powinno być połączone z podatkiem obrotowym w jedną całość.** W ten sposób zostałaby zniesiona dwutorowość, wynikająca z pobierania opłat za świadectwa, według cech zewnętrznych z jednej strony a podatków od obrotów z drugiej. — **Wreszcie należałoby stępić ostrze podatku obrotowego przez scalenie go i pobieranie wyłącznie u producenta.**

Ta ostatnia reforma byłaby niezwykle doniosła, **zmniejszyłaby bowiem liczbę płatników, uprościłaby stosunki wymiarowe, ułatwiłaby kontrolę, utrudniłaby defraudacje podatkowe, a wreszcie zapobiegałaby niezdrowej konkurencji, wynikającej z możliwości legalnego omijania podatków np. otwierania sklepów fabrycznych.**

Jeśli chodzi o podatek dochodowy to w naszych warunkach najlepszą reformą byłby **powrót do t. zw. cząstkowych podatków dochodowych ze stopą progresyjną** według zasad angielskich, z uwzględnieniem charakteru tego podatku, innemi słowy, **przy niższem opodatkowaniu dochodu** idącego na kapitalizację, a to z uwagi na doniosłość tego procesu dla utrzymania starych i stworzenia nowych warsztatów pracy.

Powyższa reforma byłaby zresztą pogłębieniem ewolucji podatku dochodowego, gdyż de facto oprócz niego istnieje jeszcze **10 odrębnych podatków dochodowych.** Przy podobnej reformie **można byłoby zwiększyć obciążenie niektórych dochodów a zmniejszyć obciążenie innych.** Poza tem, jeśli chodzi o osoby prawne, możnaby jeszcze w ramach obecnego podatku zliberalizować praktykę amortyzacyjną, gdyż odnawianie warsztatów pracy jest z punktu [illegible] konieczne.

W konkluzji dyr. Saud stwierdził, że **reforma systemu podatkowego jest konieczna, gdyż życie gospodarcze nie może sprostać obecnym ciężarom. Nowe prawo podatkowe winno odpowiadać przepisom słuszności, winno ono ułatwić kapitalizację i warunki pracy, zmniejszyć płaszczyznę tarć, nie hamując rozwoju życia gospodarczego.**

Palestyna, Biro-Bidżan i Polesie

W „Państwie Pracy", organie Legjonu Młodych", czytamy:

„Das Palästina — Bilder — Buch" jest jednem z najpiękniejszych wydawnictw sezonu. Posiada pierwszorzędne walory propagandowe i stanowi nader ciekawy dokument tego entuzjazmu, z jakim żydzi budują swój palestyński „national home". **A jednak najświetniejsza książka i najbardziej efektowne zdjęcia nie mogą posiadać siły przekonywania, jeśli proste, lakoniczne dane statystyki wypowiadają się przeciw obcym możliwościom,** w które nakazuje wierzyć poetycka ekspresja fotografji. „Palestyna w obrazach" nie potrafi nam zasłonić tej Palestyny rzeczywistej, **o której wiemy napewno, że nigdy nie pomieści i nie wyżywi żydów Europy, czy Ameryki...**

Staje się dla wszystkich rzeczą coraz bardziej oczywistą, że **sjonizm nie rozwiąże kwestji żydowskiej. Palestyna jest krajem niewielkim i ubogim,** żydzi palestyńscy nie potrafili właściwie podejść do zagadnienia modus vivendi z Arabami. Budownictwo żydowskie w Erec-Izrael osiągnęło swój punkt kulminacyjny. Stworzono dzieło naprawdę interesujące i niepowszednie, ale dalsza jego rozbudowa wszerz natrafiać będzie na coraz większe przeszkody. Międzynarodowe Biuro Sjonistyczne musi stawiać coraz surowsze, coraz trudniejsze, coraz bardziej eksluzywne warunki tym, którzy pragną współuczestniczyć w tworzeniu nowego, żydowskiego życia. Żyd ubogi nawet marzyć nie może o dostaniu się do Palestyny.

Władze sowieckie wybrały też najstosowniejszy moment, ogłaszając kilka miesięcy temu rejon biro-bidżański żydowskiem terytorjum autonomicznem i zachęcając żydów całego świata do kolonizacji ich nowej ojczyzny. Birobidżan zajmuje obszar około 70.000 km², jest więc przeszło trzy razy większy od Palestyny. Zamieszkuje go blisko 100.000 ludzi, w czem żydzi stanowią 25 procent. Ten stosunek procentowy zmienia się jednak wciąż na korzyść... mniejszości. **Emigracja żydowska do Birobidżanu rośnie w gwałtownem tempie. Jak obliczają, do r. 1938 ludność tej krainy nadamurskiej ma się potroić.** Birobidżan bez trudu wchłonie 3—6 miljonów mieszkańców. Dziś jest to jeszcze przedewszystkiem kraj o fantastycznem zalesieniu i zaczynającego się rozwijać rolnictwa. Ale bogactwa naturalne w postaci minerałów i metali (jest nawet złoto!) rokują mu piękną przyszłość przemysłową. Rząd sowiecki ze swej Birobidżanu potoczył się możliwie najszybciej — i możliwie według ustalonego planu. Wspomnimy tu tylko uchwałę władz Z.S.R.R z 11. 12. 1933, na mocy której wszyscy osiedleńcy Dalekiego Wschodu zostali zwolnieni od podatków na lat 10, a płace robotników w tym rejonie — podwyższone o 20 proc.

Tymczasem zaś nastroje antyżydowskie rosną na całym świecie. Hitleryzm przyczynił się walnie do ich wzmożenia. Znalazł wszędzie naśladowców. Nic też dziwnego, że instytucja, która najgorliwiej krząta się koło propagandy idei birobidżańskiej, jest Międzynarodowy Komitet Pomocy ofiarom teroru hitlerowskiego. W dobie kryzysu słowo „żyd" staje się bardziej, niż kiedykolwiek synonimem intruza i „pijawki". Masy chętnie wierzą podobnym symplifikacjom. I żydzi całego świata widzą już wyraźnie, że nigdzie nie wytrzymają naporu autochtonów. Bramy schroniska birobidżańskiego zostały otwarte w samą porę.

Wszelako schronisko to (w myśl przysłowia, że „niemasz ryby bez ości") **posiada również i swoje słabsze strony.** Pierwsza z nich jest olbrzymia odległość od centrów cywilizowanego życia. Drugą: nienazbyt przyjazna aura. Lato trwa w Birobidżanie krótko i obfituje w ulewne deszcze; zima jest długa i mroźna. Ale najsłabszą ze słabych stron nowej ojczyzny żydowskiej jest naturalnie jej bezpośrednie sąsiedztwo z mandżurską beczką prochu.

W rozmowie z dziennikarzami żydowskimi Kalinin wyraził nadzieję, że typ żyda-birobidżanina nie będzie się odznaczał wadami, dotąd żydom właściwemi. Izraelita robotnik ma stać się zupełnie innym człowiekiem, niż izraelita-kupiec. **Na tem mniemaniu opierają też władze sowieckie swe nadzieje co** do państwowotwórczej wartości elementu żydowskiego w Birobidżanie.

Semiccy osiedleńcy Dalekiego Wschodu niosą nad Amur kagameusch walczy skutecznie z tajgą. Głośnik radjowy słychać dziś tam, gdzie niedawno rozbrzmiewał ryk tygrysa. „Nieprzebyte" lasy, „jaranga", ustępuje pod ciosami siekier. Najstarsi mieszkańcy Birobidżanu, Udechejczycy, dzikie plemię łowieckie, niebardzo jeszcze rozumieją, co się dzieje w puszczy. Ale udechejskie dziewczęta noszą już europejskie suknie, nabywane we spółdzielniach „Dalgostorgu".

Jedyny kraj, gdzie żydzi będą już wkrótce „większością!" Zainteresowanie Nowym Sjonem rośnie bezustannie wśród mas żydowskich całego świata. Oddajmy głos b. kompetentnemu p. Skimarowi.

„Setki tysięcy robotników i młodzieży z zagranicy, pragnąc przesiedlić się do Biro-Bidżanu, zarejestrowały się w następujących organizacjach: „Ikor" Ameryka Półn.), „Prokor" (Argentyna), „Gezerd" (Południowa Afryka), „Ikor" (Danja), „Osek" (Łotwa), „Gezerd" (Belgja, Francja) i t. d.

Bramy Biro-Bidżanu otworzono naoścież dla osiedleńców. Pierwszeństwo mają kwalifikowani robotnicy w dziale budownictwa: cieśle, murarze, stolarze, malarze, kowale, ślusarze, elektrotechnicy, technicy budowlani, robotnicy leśni, drogowi i inni.

Wielkiego, symptomatycznego znaczenia nabiera fakt zarejestrowania się w Palestynie 1.000 robotników, z pośród których pierwsza partja w liczbie 150 osób przybyła do Birobidżanu w 1932 r.".

Polska, na której ziemiach **żyje 25 procent żydostwa światowego,** zainteresowana jest wybitnie rozwojem kwestji żydowskiej. **Nic też dziwnego, że powstają u nas takie nawet pomysły, jak projekt osadzenia żydów na Polesiu. Odgłosy tego rodzaju koncepcyj przedostają się nawet do prasy.** Oczywiście, tylko niepoważni ludzie mogą je brać poważnie. Jest rzeczą jasną, że **Polska tak ze względu na swoje stosunkowo (w zest. z Sowietami) niewielkie terytorjum, jak i dzięki swemu specyficznemu położeniu geo-politycznemu, nie może sobie pozwolić na budowę państwa w państwie. Ani tembardziej na stworzenie kolosalnego, usamodzielnionego ghetta. Nawet łaskawe ofiarowanie żydom Polesia jest wyraźnie z polskiego państwowego punktu widzenia — niewskazane.** Ilekroć to osuszanie wymagałoby kolaboracji z Sowietami, tylekroć musiałoby być uzależnione od czynników natury politycznej. Interes stanu mógłby się przeciwstawiać doraźnemu działaniu gospodarczemu. **Z tych względów pomysł żydowskiego Polesia musi się wydawać poronioną utopją.**

Twarda, robotnicza rzeczywistością jest natomiast Birobidżan. I z tą tylko egzotyczną nazwą łączyć można myśl o przyszłości żydowskiego narodu.

Dla kobiet

PIELĘGNUJMY WŁOSY!

Kobieta, dbająca o czystość w domu i o czystość domowników, **niechże nie zapomina o sobie samej. Niech nie chodzi brudno ubrana, nieuczesana i w dziurawych rzeczach na sobie. Niech pamieta o swoich włosach, niech je nietylko czesze codzień rano, ale i myje często i starannie.**

Włosy źle uczesane, zaniedbane, spalone żelazkiem sprawiają wrażenie zaniedbania. Dlaczego nie poświęcić trochę czasu swoim włosom, aby były gęste i czyste? Kobiety łysej niepodobno nazwać nadobną, a wypadanie włosów jest przedewszystkiem powodem ich zaniedbania.

Nadmierna t ł u s t o ś ć skóry na głowie i samych włosów, wreszcie ł u p i e ż, który w formie białych pyłków opada przy czesaniu na plecy — wszystko to wpływa na wypadanie włosów i jest objawem chorobliwym. Również ciągłe okrywanie głowy np. chustką, co sprawia, że skóra na głowie nie może oddychać, później **zatruwanie organizmu np. alkoholem,** wreszcie słabe zdrowie człowieka, choroby, wszystko to razem wpływa źle na włosy.

Myć głowę powinno się możliwie często. Doradzam to tak dorosłym jak dzieciom. Jeżeli ktoś sądzi, że drogi „szampon", którym ludzie mający na taki wydatek myją włosy, jest najlepszym środkiem do ich mycia i zapobiega wypadaniu włosów — myli sie zasadniczo. Szampon bowiem zawiera składniki drażniące skórę, stąd nie nadaje sie do dobrej pielęgnacji włosów. **Jeżeli zależy na dobrej pielęgnacji włosów i staraniu, aby włosy, które wypadają w nadmiernej ilości, już więcej nie wypadały, powinno się nabyć w aptece mydło według nastepującej recepty:**

sapo calinus . . . . . . 65,0 gramów
spirytus adoratus . . . . 5,0 gramów
spirytus (zwykły) . . . 30,0 gramów.

Mydło takie przyrządzają w każdej aptece. Jest ono niedrogie, a wyleczy znakomicie choroby włosów, a wśród nich wypadanie. Należy tylko recptę powyżej podaną wyciąć i zachować.

Włosy powinno się myć dokładnie. Spłókiwać głowę w gorącej wodzie, jak tylko można wytrzymać. Gorąca woda rozpuszcza dobrze tłuszcz, osiadły na skórze i na włosach i powoduje żywszy obieg krwi. Po spłukaniu gorącą woda należy spłókać włosy wodą zimną.

Abé.

Korespondencje.

NASZE ŻYCZENIA.

Ciężkie obecne życie, z dniem każdym coraz cięższe. Każdy w domu to czuje i gdy jako dobry Polak i obywatel interesuje się tem, co się w kraju naszym dzieje, widzi, że jest źle, że nie wszystko tak jest, jakby pragnęło całe społeczeństwo błękitnych, dla kraju i dla ludu.

A na czoło tych codziennych trosk i ciężarów wysunął nasz Wódz Józef Kowal-Lipiński program, który bierze swój początek z tego, że Radykalny Ruch Uzdrowienia jest zwycięski, pragnie dobrobytu ogólnego, R. R. U. twierdzi, że po przeprowadzeniu i zwyciężeniu programu, ustaną nasze i całego społeczeństwa troski o lepsze jutro, bo wówczas będzie miał pracę każdy bezrobotny, rolnik się dźwignie i kupiectwo polskie, oraz cały stan średni.

To też zwracamy się do miarodajnych czynników, aby nam nie utrudniały pracy, lecz powzięły nasz program i dały nam pole otwarte do działania. Wymagają tego całe rzesze ludu i dobro Ojczyzny.

Obywatele! **Ciężki to okres naszej pracy,** w naszej Ojczyźnie wolnej, lecz jest koniecznem i pożądanem uzdrowienie Ojczyzny. **Jeśli zwyciężymy będzie to zwycięstwo, również ważne dla nas i całego społeczeństwa, jak zwyciestwo w r. 1920.**

W jaki sposób możemy przyczynić się my z szeregów błękitnych do odniesienia zwycięstwa?

Te szeregi muszą się zapełnić i **wtenczas możemy zwyciężyć i zapewnić Polsce Uzdrowionej należne jej mocarstwowe stanowisko, wskrzeszenie ducha Narodu i dalszy rozwój,** a poza tem **praca i uczciwe wypełnienie obowiązków programu R. R. U. wobec ludu i Ojczyzny.**

Taka odpowiedź pada z ust Wodza Błękitnych, Józefa Kowala-Lipińskiego, który wzywa społeczeństwo do wytężonej pracy i do skrupulatnego wypełnienia swych obowiązków wobec Ojczyzny i Narodu!

Obywatele! Nadchodzą uroczyste święta Bożego Narodzenia, zbliżamy sie do następnego roku istnienia naszej Organizacji i Programem, wydanym przez Wodza J. Kowala-Lipińskiego. W dniach tych świątecznych wszyscy, bodaj na krótki czas zapominają o codziennych troskach i bólach. Każdy w swem kole rodzinnem łamie się opłatkiem i wyraża życzenia.

My Błękitni, kiedy będziemy się łamać opłatkiem życzmy sobie w tych radosnych chwilach spełnienia swych obowiązków wobec Narodu i Ojczyzny.

Jedyna sposobność, której nie wolno nikomu pominąć

Broszura, której wkrótce nie będzie w sprzedaży

Ostatnio ukazała się w sprzedaży broszura, która mimo kryzysu i ciasnoty gotówkowej, cieszy się wyjątkowem powodzeniem, przeznaczeniem jej bowiem jest, być drogowskazem, wskazującym środki zlikwidowania kryzysu. —

Ciekawa i aktualna ta broszura, którą powinien przeczytać każdy działacz społeczny i polityczny bez względu na swe przekonania polityczne napisana została przez Wodza Obozu Błękitnego RRU. (Radykalnego Ruchu Uzdrowienia) Józefa Kowala-Lipińskiego p. t.: „POZNAJ MÓJ PROGRAM UZDROWIENIA RZPLITEJ POLSKIEJ".

Mimo znacznego nakładu, większa cześć jest już w różnych miejscowościach Polski — rozsprzedana.

Kto pragnie więc jeszcze nabyć broszurę, winien uczynić to natychmiast. —

CENA JEDEN ZŁOTY.

Życzmy sobie dalszej owocnej pracy dla dobra i szczęścia Ojczyzny. **Niechaj rozkazy jakie z ust naszego wodza dochodzą, beda dla nas bodźcem do dalszej pracy, byśmy z nastaniem nowego roku odnieśli zwycięstwo uzdrowienia Ojczyzny,** od którego cała nasza przyszłość zależy.

Takie życzenia składają Błękitni swemu Wodzowi Józefowi Kowalowi-Lipińskiemu, wszystkim Współpracownikom i Czytelnikom „Frontu Polski Zbudzonej".

Niech żyje nasz Wódz!
C z e ś ć O j c z y ź n i e!

Błękitni z Lublińca.

Korespondencja z pow. Pszczyna.

KOCHANY NASZ WODZU!

Najserdeczniejsze życzenia zasyłamy Ci na Święta Bożego Narodzenia. Życzymy Ci szczęścia, zdrowia i powodzenia w tym Nowym Roku...

Choć syn bojowniczy w etapie,... podłemi i chamskiemi metodami starają Ci sie utrudnić państwowotwórcza prace i uderzają w Twoją osobę, tak szlachetna i przepojoną gorącą miłościa Ojczyzny. Nie ugnij sie, lecz prowadź nas do zwycięstwa, ku lepszemu i jaśniejszemu jutru.. My wiernie stać będziemy przy boku Twoim i nie dopuścimy Cię nigdy, gdyż jesteś dla nas, symbolem, wzorem i ideałem prawdziwego Polaka-patrjoty, patrjoty, któremu „Dobro Ojczyzny" leży na sercu...

Zasyłamy bratnie życzenia i pozdrowienia wszystkim obywatelom całej Polski należącym do obozu błękitnego.

W dniu Bożego Narodzenia, świeta miłości i zgody postanówmy, że wspólnym zbiorowym wysiłkiem wysoko podniesiemy błękitny sztandar i w niedalekiej przyszłości okryje on cała Polskę jak długa i szeroka!

Niech żyje Radykalny Ruch Uzdrowienia z wodzem ob. Józefem Kowalem-Lipińskim na czele! Niech żyje Polska Uzdrowiona!!

CZEŚĆ OJCZYŹNIE!

Błękitni pow. pszczyńskiego.

Powyższy list świadczy o zaufaniu ludu do wodza R. R. U. Daremny trud przeciwnicy. Lud już sie oszukiwać nie da przez zgraje bankrutów politycznych. Polacy zbudźcie sie! Wszyscy do RRU.

REDAKCJA.

Zajścia antyżydowskie na Węgrzech

BUDAPESZT. 17. 12. Tel. wł. „Polonji". W Debreczynie przyszło w niedzielę, z okazji wyborów gminnych, do poważnych wykroczeń. **Członkowie organizacji „Strzelistego Krzyża", o programie zdecydowanie antyżydowskim i antyliberalistycznym,** bardzo rozpowszechnionej wśród studentów, urządzili demonstrację, do której przyłączyli sie chłopi.

Demostranci urządzili pochód przez miasto wznosząc okrzyki przeciw żydom. Przed miejskim lokalem wyborczym przyszło do starcia z policją, **która pomimo użycia wszystkich swoich sił i oddziałów konnych, nie mogła zapobiec dalszym demonstracjom.**

Pewien znany socjalno-demokratyczny polityk miejski odniósł ciężkie rany. W wielu sklepach żydowskich wybito szyby wystawowe. Pobito także 2 komunistycznych kandydatów.

Dopiero wieczorem policja zdołała opanować sytuację. Wielu demonstrantów aresztowano.

SPROSTOWANIE

Sekretarjat C.Z.Z.P. na obwód Rybnik znajduje się w Rybniku przy ul. Hallera 7 w młynie wodnym Rybnik. Godziny urzędowe w każdą środę i sobotę od godz. 8-mej do 13-tej i od 16-tej do 18-tej. —

Poznaj
R. R. U. i C. Z. Z. P.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE „Front Polski Zbudzonej"

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Łopowiem wom też, co mi się to we świenta przydało. Moja staro kupiła mi też orzechów, że mom jeszcze dobre zembska i je pogryza. Był miendzy orzechami jeden taki wielki i gryfny, że kciołech ech go rozłupić nożem, aby se z niego zrobić tyrkowka, bo to wiecie, że na starość, to se choć eno na tyrkowce trzeba potyrkać. Toż jak ech wom ten orzech rozłupił, wyloz naroz z niego Icek z usmarkaną brodą i ickami, siednoł se na krawendzi talerza z makówkami i pado se do mnie:

— Ne was hajst panie Kropke, wy go prosić Dzieciontko, aby go dać Kowalowi taki grojsy sznur, co go wasz Mesjasz bić żydków w templu w Jeruzalim. Wisz go co panie Kropke, że jak my go żidki waszego Mesjasza powiesić na grojsy kraje, to i waszego Kowala tiż powiesić, bo my żidki mieć grojsy giwalt i mules w Polsce.

Jo patrza na usmarkanego Icka i musioł ech sie śmioć, potem mu padom tak

— Wiesz co ty smrodlawy parchu, Mesjasz doł sie za wos som zabić, bo kcioł, abyście wierzyli, że on jest Bogiem i umarł z miłości do ludzi. Nasz Kowal ale nie do sie zabić z miłości do wos, bo wie, żeście som gorsi, jak iperyt niemiecki. Za to se eno założy gasmaska i weźmie ten powróz, a bydzie walił, aż zadudni na całym świecie, a jak bydom inksze narody widziały te lejty po kieszeniach, to wos wszyscy tak wyświencom, że sie nie zmieścicie ani w Palestynie.

— Eeee, panie Kropke, Hitler też go bić żidków a jednak ich nie zabic.

— Pamientej se żydzie, że Kowal nasz, to nie Hitler, bo Hitler walił eno bykowcem, a nasz Kowal bydzie walił młotem.. w miejsce najczulsze po torbach waszych, et tak... i zamierzył ech sie na Icka, ale zmiot...

I padom se tak, kaj sie ten parch żydowski wzion aże w orzechu, choć staro moja orzechów od żydów nie kupiła. Napewno wloz do niego, aby spiegować... i zaśmioł ech sie wom tak serdecznie, aż bych sie był udowił, ale potem ech se zaśpiewoł, choćby organista z Klimonta przed wojną — radjermeser, fejdermeser alf di noje rok...

A terozki na ten Nowy Rok, co to bydzie napewno błękitnym, życa wom wszyckim a wienc naszemu Wodzowi, członk. Gł. Sekr. i wszyckim naszym koleksom błękitn. i naszym babuśkom, dziołszkom i tym malućkim błękitnym szczęścia, zdrowia, soli i chleba, a po śmierci fuk do nieba. Przoć se bydymy wszyscy, wielcy i mali, zawsze weseli i bydymy cekali, aż sie ta staro buda zawali, bo my se potem postawimy nowy dom błękitny, polski, kaj bydzie nom wszyckim dobrze.

Sanacji życa, aby sie wydała za naszego Wodza Kowala-Lipińskiego, bo jak tego nie zrobi to ji ostatnio kiecka rozkradnom. Jesteś Sanacjo bardzo gryfno jucha, eno cie bardzo zmizerowali ci twoi psi—jaciele, ale jak się wydosz za naszego Kowala, to sie bydziesz nazywać pani Kowalowo i tuplikuja ci, że ci bydzie dobrze z nim, bo z niego jest fajny chłop.

Ale musza już skończyć, boch sie rozpisoł choćby rabin z protokułów Mędrców Sijonu... wszyckim — — D o s i e g o R o k u...

Wasz Kropka.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Stańczyk, Lipiny Śl., ul. Średnia 5.
Druk: „Drukarnia Polska", Tarn. Góry, Rynek 13.
Telefon 540-34.